

# Walenty Wójcik

---

"Kirche und Staat auf Distanz -  
historische und aktuelle  
Perspektiven", hrsg. Georg Denzler,  
München 1977 : [recenzja]

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 23/3-4, 304-316

---

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Georg Denzler (Hrsg.), Kirche und Staat auf Distanz — Historische und aktuelle Perspektiven, Kösel-Verlag, München 1977, s. 263.**

Książka ta jest zbiorem 22 artykułów. Noszą one tytuły mieszczące się we wskazanym tytule całości. W przedmowie krótko przedstawia wydawca najpierw wagę problemu Kościół-państwo w historii Kościoła a nawet w historii w ogóle. Następnie podkreśla wciąż dyskusyjny charakter tego zagadnienia. Pismo św. Nowego Testamentu nie daje wskazań ani abstrakcyjnych ani konkretnych, jak ten problem rozwiązać. W ciągu wieków wytworzyły się dwa skrajne kierunki: podporządkowanie Kościoła interesom państwa oraz podporządkowanie państwa Kościołowi. Bp Iwo z Chartres († 1116) wprowadził rozróżnienie urzędu duchownego od władztwa świeckiego. Znalazło to swój wyraz w konkordacie wormackim (1122). Ponieważ według wydawcy nie ma rozwiązania tego problemu dla wszystkich czasów i miejsc, musi każde pokolenie szukać właściwego w danej chwili uregulowania spraw. Zmianom podlega nie tylko państwo ale i Kościół. Przedstawiają to artykuły historyczne zbioru.

Wydawca tłumaczy w dalszym ciągu sens tytułu książki, który sygnalizuje ewolucję, dokonującą się szczególnie od dwu wieków. Idzie o rozwój dystansu między Kościołem a państwem. Nie wszędzie udało się ten dystans zrealizować. Wynika on z zasady wolności religijnej, przyniesionej na świat przez chrześcijaństwo. Wyraża to dewiza: wolny Kościół w wolnym państwie. Półtora wieku temu sformułował ją i walczył o jej realizację parlamentarzysta francuski Charles de Montalambert († 1870) — a nie Camillo Benzo Cavour. Temat o takim ukierunkowaniu znajdujemy w artykułach drugiej części zbioru.

Do części historycznej zaliczyć można 7 opracowań. Mają one nawiązać zasadnicze odcinki ewolucji. Cykl artykułów rozpoczyna praca biblisty: Josef Blank, *Kościół i państwo w pierwotnym chrześcijaństwie* (s. 9—28). Autor objął badaniem okres od 30 do 120 r. po Chr. Oparł się na księgach N. Testamentu i na pismach poapostolskich. Relacja Kościół-państwo była wtedy w zaczątkach. Kościół był w stadium powstawania. Państwo było zróżnicowane. W Palestynie, gdzie do r. 66 rządził cesarski prokurator, chrześcijanie mieli inną sytuację niż na hellenistycznych terenach misyjnych. Dalszy etap rozwoju stanowiło prześladowanie w Rzymie w 64 r. Nie było wtedy ustawy prześladowczej. Chrześcijanie stosowali strategię unikania konfliktów. Sam Jezus z Nazaretu był przeciw tendencjom zelotów. Ujmował relację do państwa pod kątem eschatologii. Pierwotna gmina palestyńska stosowała zasadę oporu, gdy usiłowano naruszyć wolność głoszenia Ewangelii. Gminy hellenistyczne działały w państwie pogańskim. Stosowało ono wtedy synkretyzm. Żydzi stanowili wyjątek. Mieli jednak „religio licita”. I list św. Piotra, napisany w 100—110 r. powtarza za listem św. Pawła do Rzymian obowiązek lojalności wobec państwa, dodając: „ze względu na Pana”. Od państwa żądano

uznania „nomen christianum”. W ostatniej części czytamy o teologii relacji Kościół-państwo. Decyduje nastawienie eschatologiczne wyznawców Chrystusa. W odróżnieniu od Żydów, którzy łączyli z religią tradycje narodowe, chrześcijanie mieli tylko więź religijną. Formalnie stanowiły jedność: społeczeństwo-religia-państwo. U chrześcijan było wyobcowanie. Autor doszukuje się zaczątków dystansu między religią a państwem już w czasach niewoli babilońskiej. Później, podczas rządów zaborczych Żydzi składali ofiary za cesarza ale za wszelką cenę chcieli utrzymać swoją odrębność religijną. U chrześcijan punkt widzenia eschatologiczny wpływał na dystansowanie się wobec „świata” i państwa.

Historyk Kościoła i patrolog Wilhelm Maximilian Gessel pisze nt. Kościół i państwo w dawnym Kościele (s. 29—41). Zaczyna od podkreślenia łączności państwa i kultu. Chrześcijanie wyróżniali się odrzucaniem kultu cesarza. Od III w. wybuchy prześladowania. Systematyczną walkę rozpoczął Decjusz (249). Trwała ona do rządów Dioklecjana (305). Szło o porządek publiczny, moralność, ukaranie wrogów państwa i zapewnienie życzliwości bóstw. Na ten temat polemizował Orygenes z poganinem Celsusem. Zajął stanowisko dystansu wobec państwa rzymskiego i nastawienia na życie pozaziemskie. Chrześcijanie nie brali udziału w obradach municypiów, gdyż był tam ołtarz pogański. Zwrot konstancyński i uznanie chrześcijaństwa za religię państwową (tego, które wyznawał Damazy w Rzymie i Piotr w Aleksandrii) zapoczątkowało więź Kościół-państwo. Sobór w 325 r. był naradą cesarską. Decydowała sentencja cesarza. Jedność Kościoła stanowiła rację stanu. Religijna świadomość posłannictwa przekształciła się w świadomość posłannictwa chrześcijańskiego. Uniwersalne cesarstwo rzymskie związało się z powszechną religią chrześcijańską. I Kościół i państwo akceptowały to połączenie. Występujących przeciw temu ogłaszano za heretyków i schizmatyków. Starszy Atanazy i Ambroży poszli w kierunku dominacji Kościoła. W odróżnieniu od Euzebiusza z Cezarei sądzili oni, że cesarz jest w Kościele a nie nad Kościołem. Cesarz jest pod prawem moralnym. Augustyn wyszedł od prawa natury, wykluczał rewolucję, stawiał państwu „granice” i żądał wolności dla Kościoła. Ze względu na „circumcelliones” domagał się jednak przymusu państwowego. Ujmował rzecz albo teoretycznie albo powierzchownie. Stosunek do państwa był pozytywny lub negatywny — zależnie od sytuacji. Gelazy I poszedł za Augustynem, choć nie można identyfikować nauki o 2 państwach z nauką o 2 władzach. Odrzucał cesaropapizm oraz teokrację i hierokrację. Odróżniał zakres państwa od zakresu Kościoła. Autor przedstawił typowe aspekty. Od przejścia do Kościoła masowego przywódcy kościelni poczuli swą siłę również w zakresie państwowym. Podkreślano przynależność władców do Kościoła. Stąd wzajemna zależność.

Następny etap stanowi artykuł: Carlos Servatius, *Kościół i pań-*

stwo w średniowieczu — na drodze do Kanossy (s. 42—56). Autor zaczyna od stwierdzenia, że w pierwszych wiekach uznawali chrześcijanie, iż mimo prześladowań Kościoła państwo pochodzi od Boga. Mōdlono się za władcę. Pokuta Teodozjusza świadczyła, że władca jest w Kościele. Prowadziło to do Kanossy. Jedynie na Wschodzie rozwijał się cesaropapizm. Na Zachodzie zauważamy wzrost świadomości prymatu biskupa Rzymu i rozwój Kościołów krajowych. Zaważyła przewodnia rola Frankonii oraz czynniki wzmagające siłę Kościoła: kultowo-sakralne funkcje władcy, kapłaństwo-królestwo na wzór Starożytności Testamentu oraz synody narodowe. Episkopat rekrutował się z warstw senatorów i szlachty. Tak samo instytucja kościołów prywatnych, powiązanie klasztorów z warstwą górną, rozwój władzy terytorialnej, inwestytura itd. miały znaczenie. Dołączyła się rosnąca więź z Rzymem, legitymacja monarchów przez namaszczenie ich oraz karolińska idea królewska. Dalszy etap stanowiły rządy Ottona I, problem inwestytury biskupów i opatów oraz tzw. regalia: prawo rynku, bicia monety i przywilej sądu. Papiestwo znalazło się w systemie Kościoła Rzeszy. Synod Rzeszy zwoływano i w Rzymie. Szczyt rozwoju stanowiły rządy Henryka III i depozycja papieża. Nastąpiła niebawem reforma klasztorów. Powstał alians duchownych i świeckich sił reformy z Rzymem przeciw królestwu. Oddziaływało prawo kanoniczne przez zasady: libertas Ecclesiae i autonomia prawna. Walka wybuchła po reformach w Mediolanie. Ogłoszono depozycję papieża na synodzie w Wormacji. Papież rzucił klątwę i uwolnił poddanych spod władzy chrześcijanina. Nastąpiła Kanossa. Dalszy rozwój doprowadził do konkordatu w Wormacji. Dwie siły porozumiały się. W miejsce teokratyzmu czy zwierzchnictwa państwa nad Kościołem powstał dualizm: papiestwa i cesarstwa. Symbolem były dwa miecze. Różnie to tłumaczono.

Dalszy artykuł napisał profesor teologii ewangelickiej Manfred Jacobs: *Kościół i państwo w rozumieniu Marcina Lutra* (s. 57—73). Najpierw zarysowano różne płaszczyzny stosunku państwa i Kościoła w nauce Lutra. Omówiono bliżej koncepcję Lutra o dwóch państwach (civitates). W komentarzu do psalmów (1513—1515) zajmuje się Luter zbawieniem indywiduum i dualizmem dwu porządków. Dualizm ten jest jednocześnie neoplatoński i eschatologiczny. W wykładzie listu do Rzymian (1515—1516) mówi Luter pozytywnie o państwie. Chrześcijanin żyje w dwu porządkach. Ostatecznie Bóg rządzi wszystkim. W piśmie „O władzy świeckiej” (1523) pisze, że w sprawach wiary nie może być przymusu. Kościół jest wewnętrzny a nie organizowany na zewnątrz. Państwo służy do walki z szatanem. Ściga zbrodnie. Jest ono królestwem lewicy. Kościół — prawicy. Według Jana Heckla Luter doszedł po pojęcie państwa chrześcijańskiego. Inni autorzy przyjmują asymetryczne uzupełnianie się państwa i Kościoła według Lutra. Pisze on o „populus sub lege”, o prawach Bożych wcześniejszych od wszelkich praw ludzkich. Chrześcijanin pracuje w dwu królestwach.

Ma prawo oporu wobec władzy świeckiej. Najważniejsza sprawa to posłuszeństwo dla Boga. Niemcy mają zadania wobec prawa Bożego, któremu sprzeniewierzyli się Żydzi, Grecy i Rzymianie. Władza duchowna jest służbą dla bliźnich. Prawe skrzydło luteranizmu było za stosowaniem siły. Nie udało się luteranom zrealizować opisanych koncepcji teologicznych. Barok i absolutyzm zajęły ich miejsce. W r. 1920 nastąpiło zeświecczenie państwa w Niemczech. W stosunkach Kościół-państwo decyduje samoodnalezienie się człowieka, duchowe i obyczajowe.

Profesor historii Karl Otmar Fr. v. Aretin pisze na temat: *Kościół i państwo w okresie oświecenia* (s. 74—86). Prąd oświecenia inaczej wpływał na stosunki Kościół-państwo wśród katolików, inaczej u protestantów, inaczej w wyznaniu rosyjsko-prawosławnym. Protestanci przyjmowali go z sympatią, poddając Kościół państwu. W rosyjskim prawosławiu cerkiew straciła niezależność wobec państwa i miała na celu wychowywanie dobrych poddanych. W katolicyzmie papież był głową Kościoła. Organizacja została wzmocniona przez Tridentinum. Utrudniało to wpływ idei oświecenia. Wśród katolickich kierunków reformy wyróżniały się: jansenizm — kierunek udoskonalenia wewnętrznego, febronianizm i episkopalizm w Rzeszy. Absolutyzm oświecony widział partnera w tych katolickich kierunkach reformy. Papiestwo natomiast złączyło się z ludem i z pobożnością ludową. Załamanie się kierunków reformy nastąpiło w wirze rewolucji francuskiej. Władcy hiszpańscy próbowali wykorzystać inkwizycję do swych celów. — Oświecenie spowodowało walkę z jezuitami. Powstał konflikt o władzę. Jezuita byli obrońcami papiestwa. Mieli w ręku oświatę. Kasata jezuitów nie przyniosła jednak korzyści kierunkom reformy. Formy pobożności ludowej zwyciężyły. — Charakterystyczna też jest walka z poznaniem przyrodniczym. Zjawiła się mania eksperymentów, by odkryć tajemnice natury. Nastąpił atak na biblię. Formowano zarzuty w salonach paryskich. Cuda tłumaczono w sposób naturalny. Budziła się nienawiść do Kościoła katolickiego. — Świat protestancki w Anglii i w Holandii stanowił wielkie wyzwanie jako przeciwnik świata katolickiego. Pojawiła się masoneria jako namiastka religii. Nastąpiła era dobrobytu krajów protestanckich i kapitalizm. Zjawiło się państwo nowoczesne. Do głosu doszły: tolerancja i stanowisko ponadkościelne państwa. Nastąpiła sekularyzacja i oddalenie się państwa od Kościoła. Niebawem nastąpiło załamanie się absolutyzmu i emancypacja papiestwa. Powstał dystans między państwem a Kościołem. Jako ideał pojawił się rozdział Kościoła od państwa.

Historyk Georg Franz-Willing zamieścił artykuł: *Kościół i państwo w 19. wieku* (s. 87—101). Podczas rewolucji francuskiej Kościół poniósł straty. Stabilizację miał dać konkordat z 1801 r. Nastąpiła sekularyzacja w Niemczech. Kościół jej nie uznał. Potęga Kościoła została podcięta. Odtąd szukał Kościół kandydatów do szeregów duchowieństwa w stanach niższych. — Kościół oddany był sprawie

przywrócenia porządku przedrewolucyjnego. Odrzucał nowe prądy. Przywrócił zakon jezuitów (1814). Nastąpił centralistyczny kurializm i papalizm, konfesjonalizm, ultramontanizm i polityczny katolicyzm. Umościła się więź ołtarza i tronu. Konkordat z 1801 r. tłumaczono za pomocą teorii przywilejów. Tryumfowało święte przymierze. Toczyła się jednak walka z przewagą państwa nad Kościołem. Niepokój budziły stosunki w państwie kościelnym. Wybuchł spór o małżeństwa mieszane. Za Piusa IX nastąpiła zmiana frontu. Nadszedł przełom liberalizmu. Dokonało się zjednoczenie Italii. Zwołano sobór watykański. Stracono jednak wtedy szansę rozwiązania kwestii społecznej, jak proponował Ketteler. — Wybuchł kulturkampf. W Szwajcarii wzmocniono starokatolicyzm i wydano przeciw Kościołowi akty prawne. W Austrii wprowadzono w miejsce koordynacji Kościoła i państwa, ustalonej konkordatem, subordynację Kościoła jako uprzywilejowanej korporacji publicznej. W Prusach i państwach Rzeszy popierano starokatolicyzm i stosowano władzę państwa nad Kościołem. Działalność centrum przyczyniła się do zajęcia stanowiska kompromisowego i do powstania liberalnego państwa parytetowego. Pozytywnie przyjęto wszędzie encyklikę *Rerum novarum*, wydaną jednak o 2 generacje za późno. We Francji nastąpiło zwycięstwo republiki. Kościół był za restauracją. Wydano dlatego ustawy przeciw Kościołowi. Dozwolone były tylko lokalne stowarzyszenia kultu. Nastąpiło potępienie modernizmu. Przeprowadzono reformę wewnętrzną Kościoła. Poprawiły się stosunki z Włochami. Kościół przejął przewodnictwo w dziedzinie kwestii społecznej.

Profesor historii i ustroju Kościoła Klaus Scholder przedstawia artykuł: *Kościół i państwo w I połowie 20. wieku* (s. 102—109). Opracowanie obejmuje tylko Niemcy. Dokonujące się przełomy polityczne powodowały zmiany stosunków Kościół—państwo. Katolicyzm opierał się o konkordaty. Trwało to do r. 1957, kiedy nastąpiło orzeczenie sądu konstytucyjnego o ograniczonej mocy prawnej konkordatu z 1933 r. Wzorowany był ten konkordat na konkordacie włoskim. Stanowił dla Kościoła „twardzie” podczas nacisków ze strony III Rzeszy. Centrum, które było partią konstytucyjną ale nie kościelną, zostało zniszczone. Nastąpiło rozbitcie katolicyzmu politycznego i zepchnięcie — kościelnego. Encyklika „Mit brennender Sorge” z 1937 r. broniła naruszanych zasad chrześcijańskich a nie zajmowała się normami i zasadami prawnymi. Opór katolików powodowany był chrześcijańskim posłuszeństwem. Powojenna partia chrześcijańska jest ponadkonfesyjna i broni zasad chrześcijańskich a nie interesów Kościoła. — Gdy idzie o protestantyzm, odczuł on załamanie się krajowego zwierzchnictwa nad Kościołami po I wojnie światowej. Nowy Kościół był Kościołem władzy a nie społeczności. Nie rozwinął on etyki demokratycznej współodpowiedzialności. Po r. 1933 nastąpiła otwarta wojna z reżimem. Uspokojenie przyniosło utworzenie Kościoła Rzeszy. Powstała radość, że III Rzesza nie będzie katolicka. Reżim wygrywał

wzajemne obawy dwu wyznań. Wśród protestantów ujawniła się niebawem linia konserwatywna i radykalna. Było krytyczne nastawienie do państwa. Lękano się też identyfikacji z partią chrześcijańską.

## X

Jako część systematyczną zbioru można potraktować następne 6 artykułów. Przedstawiają one relację Kościół-państwo w FRN, NRD, w Italii, Szwajcarii i Francji. Dwa opracowania poświęcono FRN. Redaktor David A. Seeber napisał artykuł: *Kościół katolicki i państwo w Federalnej Republice Niemiec od 1945 r.* (s. 110—125). Najpierw omawia autor stanowisko prawne wyznań. Konstytucja Republiki gwarantuje niezależność wyznań od państwa. Uznane są one za korporacje prawa publicznego. Przyjęto zasady kontynuacji i stabilności. Ze strony kościelnej uznano konkordat z 1933 r. za obowiązujący. Dopiero decyzja sądu konstytucyjnego z 1965 ograniczyła znaczenie konkordatu. Obowiązuje nauka religii w szkołach. Tezy FDP wysunęły projekt rozdzielenia między Kościołem a państwem. Autor rozważa różne typy stosunków Kościół-państwo: uprzywilejowanie — Anglia, Włochy, Hiszpania, model niezależności — Francja, USA oraz pozytywna neutralność i partnerstwo — FRN, Austria, częściowo Szwajcaria. Poza stosunkami prawnymi uwzględnia autor inne czynniki jak „klimatyczne”, polityczne i społeczne. Stawia pytanie, jak Kościół może wypełnić przyznaną mu przestrzeń działania. Po wojnie były dobre początki. Zwyciężył czynnik ładu. Nastąpiło przemieszczenie punktu ciężkości geografii wyznaniowej. Katolicy identyfikowali się z państwem. U protestantów był lęk przed przewagą katolików. Nastąpiło ochłodzenie, gdy do władzy doszły inne partie. Przyszła zmiana „klimatu”: brak politycznej inspiracji ze strony katolików, wysychające źródła katolickiej nauki społecznej. Dał się odczuć brak programu ze strony partii chrześcijańskich. Postępuje sekularyzacja życia publicznego i emancypacja społeczeństwa. Odżywa dawny patos epoki oświecenia. Pojawiają się napięcia między Kościołem a państwem: dekonfesjonalizacja szkół, liberalizacja prawa moralnego, atak na status publiczny Kościoła. Przyszły też zmiany w Kościele. Sobór ogłosił zasadę wolności religii, uznanie państwa pluralistycznego oraz autonomię dziedzin świeckich i ich niezależność. Podkreślił zaangażowanie się w obronę praw człowieka i jego godności, oderwanie się od partii politycznych a zwrócenie się do indywidualium. Pojawia się jednak niebezpieczeństwo nowej zależności. Katolicy niemieccy są teraz jakby w półcieniu. Wyczuwa się zwrot do partii chrześcijańskich. Widoczne jest nastawienie na konkretnego człowieka a nie na ustrój. Dąży się do zbliżenia ku państwu. Brak jednak wzoru współpracy. Wzrastająca niechęć do obecnego rządu SPD-FDP utrudnia służbę dla państwa. Zwiększa się dystans.

Inny redaktor Eberhard Stammer przedstawia temat: *Kościół ewangelicki i państwo w Federalnej Republice Niemiec* (s. 126—136). Po wojnie protestantyzm musiał decydować, czy stosować dystans wobec państwa czy sojusz z państwem. Mocarstwa okupacyjne dały Kościołowi status uprzywilejowany. Protestantyzm zerwał z tradycją konstantyńską i zarzucił myśl o Kościele ludowym, opartym o państwo. Nie miał w nowym kierunku wypracowanych pojęć teologicznych i wypróbowanego prawa kościelnego. Są dwa prądy w protestantyzmie: tradycyjny — oparty o państwo i postępowy — żądający zerwania aliansu z państwem. W praktyce przyjęto pomoc w zbieraniu podatku kościelnego. Kościół Ewangelicki w Niemczech stanowi jedność. Posiada swego przedstawiciela w Bonn. Konstytucja dała Kościołom wolność i samodzielność. Kościół zawiera umowy z państwami w sprawie duszpasterstwa wojskowego, ustawodawstwa socjalnego, udziału w ciałach doradczych itd. Dziwne jest, że Kościołom mimo sekularyzacji przynajmniej tak wysoką rangę. Partie nawet wolnomyślnie przyjmują wartości chrześcijańskie. Jest to przeciw substancji Kościoła. Nie mają jednak partie innej alternatywy. W drugiej fazie, tj. po objęciu rządów przez SPD-FDP była dyskusja w sprawie skasowania podatku kościelnego i zniesienia nauki religii w szkołach. Oddzieliły się Kościoły krajowe NRD od Ewangelickiego Kościoła Niemiec. Składano orędzia w różnych sprawach. Były one dobrze przyjęte. Dziś nie wystarcza już rola strażnika, który mówi „Nie” w sprawach przeciwnych wierze. W dzisiejszym społeczeństwie musi Kościół współdziałać według zasady chrześcijańskiej współodpowiedzialności. Gmina chrześcijańska żyje w kontekście społeczeństwa. Partnerstwo z państwem jest inne niż wobec reszty sił społecznych. Nie można ideologizować stosunku Kościół-państwo. Kościół musi mieć wolność i krytyczny dystans, by mimo zmian głosić swe posłannictwo i ustosunkować się wobec sekularyzacji. Opiera się on na sile wiary i na świadectwie gmin wyznaniowych wobec społeczeństwa.

Akademicki nadradca Klemens Richter publikuje przyczynek nt. *Kościół i państwo w Niemieckiej Republice Demokratycznej* (s. 137—146). Zaczyna od danych statystycznych. Następnie opisuje ramy polityki kościelnej w NRD: wolność kultu i prawa nadane jeszcze przez władze okupacyjne. Idzie o posiadłości ziemskie i leśne, własną prasę kościelną, kościelne prawo pracy, niedzielne audycje poranne w radio itd. Autor podkreśla wzrost znaczenia świątyń i dążenie do polityczno-moralnej jedności narodu. Zaznacza, że w 1964 r. dopuszczono odmowę służby wojskowej z motywów sumienia i zamianę jej na służbę w wojskowych jednostkach budowlanych. Etap stanowiła konstytucja z 1968 r. Gwarantuje ona wolność wiary i praktyk religijnych. W tych ramach jest poręczona wolność czynności liturgicznych, nauka religii, procesje, pielgrzymki, duszpasterstwo i kształcenie pracowników kościelnych. W 1976 r. zapowiedziano udzielanie zezwoleń na



budowę kościołów w nowych dzielnicach. — W dalszym ciągu przedstawia autor stanowisko Kościołów ewangelickich, określane przez ich przywódców jako „Kościół w socjalizmie”. Różnie bywa tłumaczony ten zwrot. Najwłaściwsze wydaje się: żyć jako świadomy chrześcijanin w społeczeństwie socjalistycznym i traktować na sposób ludzki wszystkie sprawy. Gdy idzie o Kościół katolicki, ogranicza się on do liturgii i pracy charytatywnej. W listach pasterskich zajmowali biskupi stanowisko wobec palących spraw religijno-moralnych. Uznano konferencję Ordynariuszów NRD w Berlinie jako „autoritas territorialis”. Są tendencje do społecznego zaangażowania się i wyjścia z getta. W końcu przedstawia autor możliwości działania duszpasterskiego w NRD.

Historyk Kościoła Georg Denzler napisał artykuł: *Państwo kościelne — układy laterańskie — rewizja konkordatu — Stolica św.* (s. 147—163). We wstępie mówi o Kościele ubogich. Następnie podaje w skrócie historię państwa kościelnego do 1870 r. Wyraźnie opowiada się jako przeciwnik idei tego państwa. Zarzuca, że sprawy państwa były przez papieży wyżej stawiane niż sprawy Kościoła. Spokojniej przedstawia projekty i pertraktacje o pojednanie w 1929 r. Opisuje traktat polityczny, konkordat i umowę finansową. Zajmuje się pobieżnie stosunkiem państwa watykańskiego do Stolicy Ap. Przyczyną nieporozumienia. Przedstawia stanowisko konstytucji włoskiej z 1947 r. Wytyka rzekome sprzeczności z zasadą wolności i równości. — W dalszym ciągu zarysowana została historia wołań o rewizję konkordatu oraz projekt przyjęty przez parlament w 1976 r. — W końcu stawia autor pytanie: Stolica św. bez państwa? Opowiada się za głosami protestantów, że wolność ewangelizowania wymaga, aby zrezygnować z dyplomacji i państwa kościelnego. Ma to ułatwić łączność z siłami opozycji i walkę o sprawiedliwszy ład. Będą wtedy zbędne kompromisy i konieczne zamilczenia faktów. Autor nie analizuje problemu ale apodyktycznie powtarza tezy innych.

Prawnik Hans-Urs Wili zamieścił artykuł: *Kościół i państwo w Szwajcarii* (s. 164—172). Punkt wyjścia stanowi norma konstytucji federalnej, która sprawę stosunku do religii pozostawia kantonom, nie wprowadzając ani rozdziału ani więzi między Kościołem a państwem. Podkreślono zasadę wolności obywateli i obojętności państwa w dziedzinie religijnej. W praktyce przeważa system zwierzchnictwa państwa nad Kościołem. Wprowadzono szereg ograniczeń dla utrzymania pokoju religijnego. Gdy idzie o konstytucje poszczególnych kantonów, jedne z nich utrzymują jeszcze z czasów kulturkampfu demokratyczny ustrój Kościoła z wybieraniem duchownych przez wierznych na stanowiska kościelne. Są przy tym tendencje do rozdziału Kościoła od państwa oraz do przesunięcia spraw kościelnych z dziedziny prawa publicznego do prywatnego. Drugą grupę stanowią przeważnie katolickie kantony. W ramach konstytucji federalnej zajmu-

ją one pozycję otwarcia. Popierają Kościół rzymskokatolicki. Trzecia grupa to kantony, w których przejawiają się tendencje do bezpartyjności, dystansu i przesuwania Kościoła do rządu organizacji prawa prywatnego. — Podjęto szereg inicjatyw, aby rozwiązać palące problemy. Wyliczyć trzeba referendum w sprawie rozdziału Kościoła od państwa. Ujawniły się wtedy prądy niechętne Kościołowi oraz tendencje polityczne. Więcej szło przy tym o pragmatyczne ujęcie niż o zasady. Były obawy, aby Kościół nie użyto jako narzędzia politycznego. Wysuwane były propozycje organizowania demokratycznych państwowo-kościelnych synodów, nadania równouprawnienia pożytecznym dla społeczeństwa grupom światopoglądowym itp. Zgłoszono wnioski ekspertów w celu przygotowania nowej konstytucji federalnej. Wyeksponowano przy tym zasadę wolności, pozostawiając sprawy Kościół-państwo kantonom.

Profesor prawa kanonicznego René Metz przedstawił problem: *Kościół i państwo we Francji* (s. 173—178). Zaczyna od rysu historycznego. Doprowadza do 1905 r., kiedy to w miejsce uznania wprowadzono „oficjalne ignorowanie kultu”. Rzeczywistość wymagała jednak regulowania prawnego wielu spraw przy zachowaniu neutralności państwa. Do r. 1914 cechowała ustawy nieufność względem Kościoła. Od I wojny światowej nastął wzajemny szacunek. Po r. 1959 nastął okres życzliwości. Neutralność negatywna przekształciła się na pozytywną. Przy pierwszej wolności Kościoła możliwie ograniczano. Przy drugiej — rozszerzano. Trudno określić stan dzisiejszy. Używa się zwrotów: przyjazny rozdział, dobrotliwy rozdział, milczący konkordat, rozdział z kompromisu. — We Francji są 2 systemy prawne, regulujące stosunek Kościół-państwo. Ogólny, oparty na neutralności czyli laicyzmie państwa, równości i wolności obywateli, wprowadzony przez ustawę z 1905 r. Daje on wolność obsady stanowisk kościelnych. Jedynie przed nominacją biskupów katolickich jest konsultacja z rządem. Majątkiem Kościoła upaństwowionym administrują stowarzyszenia kultu. Dopuszczona jest ze względu na wolność sumienia obsługa duszpasterska w szpitalach, w koszarach i w więzieniach. Według ustawy Debré z 1959 r. mogą służyć kultu uczyć zasad swego wyznania w szkołach publicznych. Państwo subwencjonuje szkoły prywatne. — Natomiast 3 wschodnie departamenty rządzą się konkordatem napoleońskim. Państwo mianuje biskupów katolickich, wyraża zgodę na obsadę innych stanowisk, wypłaca pensje duchownym, w pewnej mierze nadzoruje administrację majątku, utrzymuje 2 wydziały teologiczne itd. Autor omawia korzyści i trudności każdego z tych systemów. Dla Kościoła rozdział powoduje trudności finansowe ale daje niezależność. Są ograniczenia w badaniach teologicznych. Jest jednak kontakt ze społeczeństwem. Duchowni utrzymują się z ofiar wiernych. Biskupi dają im równowartość 500—600 marek FRN miesięcznie. Część duchownych podejmuje pracę zarobkową.

## X

Dalszą grupę stanowią artykuły pisane przez prawników tak ze strony Kościoła jak i państwa a poruszające problemy Kościół-państwo z terenu FRN. Mają one więcej znaczenie lokalne.

Johannes Neumann, profesor prawa kościelnego pisze na temat: *Historycznie uzasadnione współdziałanie Kościoła i państwa w Niemczech* (s. 179—192). Przedstawia najpierw historyczne powiązanie Kościoła i państwa. Podkreśla funkcje i zadania publiczne Kościołów. Następnie rozważa problem Kościołów jako części społeczeństwa. Zastanawia się nad Kościołami jako czynnikami kulturalnymi. Kończy tezą, że Kościoły są czymś niezastąpionym. Jeśli zdołają uchwycić tę szansę, będą trwać w nowym przyjaznym systemie wobec państwa.

Profesor praw Paul Mikat w artykule: *Państwo — prawne aspekty religijnych zainteresowań* (s. 193—206) wychodzi od trójcy: Kościół-państwo-społeczeństwo. Omawia pojęcia: interesu religijnego i publicznego. Opisuje pojęcie wolności religijnej w oparciu o orzeczenia Sądu Najwyższego. Podkreśla pozytywne rozumienie wolności i neutralności światopoglądowej państwa. Kończy, że promieniowanie Kościoła na społeczeństwo decyduje o jego sile lub słabości w świecie.

Ulrich Scheuner, profesor praw pisze na temat: *Kościół i organizacja nauki* (s. 207—214). Stwierdza, że choć dziś jest odwrót od transcendencji, rośnie jednak niepewność co do ostatecznych podstaw nauki. Teologia pozostała w świecie nauki. Rzuci światło na istotę człowieka i sens jego życia. Państwo jest w FRN neutralne wyznaniowo ale nie laicyzyczne w sensie rozdziału Kościoła od państwa. Utrzymuje fakultety teologiczne. Teologia prowadzi dialog, porusza problemy społeczne i daje wkład do samorozumienia człowieka.

Profesor prawa kościelnego Knut Walf podał przyczynek: *Querelles allemandes?* (s. 215—219). Jakie perspektywy Kościół-państwo są w FRN? Większość mieszkańców chciałaby zmian. Idzie o podatek kościelny i o gwarancje konstytucyjne, że Kościoły są korporacjami prawa publicznego. Należało by zastąpić podatek kościelny jakimś świadczeniem na cele kulturalne. Rozwinąć nowe prawo korporacyjne. Należy też problem konkordatu. Inaczej wyglądały konkordaty, gdy uznawano dwie „societates perfectae”. Te sprawy czekają dziś na rozwiązanie.

Sekretarz Stanu Axel Fr. v. Campenhausen zamieścił przyczynek: *Kościół i państwo dziś* (s. 220—224). Kanossa stanowiła jedność Kościoła i państwa. Dziś jest organizacyjny rozdział. Państwo jest suwerenne i do niego należy ostatnie słowo. W Niemczech konstytucja weimarska odplątała instytucję Kościoła od państwa. Kontynuuje to orzecznictwo sądowe. Państwo jest neutralne religijnie i światopoglądowo. Kościół i państwo są niezależne w podejmowaniu

swych zadań. Są jednak sprawy wymagające porozumienia się. W porównaniu z czasami Kanossy jest rozdział organizacyjny, wolność wiary i pluralizm.

Profesor prawa kościelnego Horst Herrmann zamieścił artykuł: *Kościół i państwo dziś i jutro* (s. 225—235). Zaczyna wykład, że jest to problem złożony. Nie można mówić o dwu władzach czy o dwóch partnerach. Chrześcijanie popadają na codzień albo w polityczny demonizm albo w interesowność polityczną. Protestanci są nastawieni przesadnie negatywnie. Katolicy z przesadą pozytywnie. Z problemów zachodnio-niemieckich wysuwa autor sprawę podatku kościelnego i projektu rozdziału Kościoła od państwa, wysuniętego przez FDP. Kościół ma szansę zmiany. Jeśli ją zaniedba, straci bazę prawną w społeczności demokratycznej.

## X

Trzy ostatnie artykuły napisali politycy. Kanclerz FRN Helmut Schmidt ogłosił pracę: *Wartości podstawowe w państwie i społeczeństwie* (s. 236—246). Najpierw wyjaśnia pojęcie „wartości podstawowych”. Odróżnia prawa podstawowe od podstawowych wartości. Te ostatnie są orientowane transcendentalnie. Konstytucja nie ingeruje do ich treści. Państwo nie tworzy wartości podstawowych. Gdy idzie o polityczne tworzenie woli, decyduje większość. Odpowiedzialność za wartości podstawowe ponoszą osoby i grupy. Państwo jest według autora poza tworzeniem etosu oraz przekonań światopoglądowych. Kościoły dają odpowiedź na pytania podstawowe i orientują w wartościach podstawowych. Nie dosięgają one jednak większości swych członków. Stąd ich wyborcy i posłowie mają inne zdania.

Inaczej ujął ten problem przewodniczący CDU Helmut Kohl w artykule: *Wartości podstawowe dla stosunku między państwem a Kościołami* (s. 247—254). Przykładowo wylicza wartości podstawowe: wolność, solidarność, sprawiedliwość. Są one nadane samemu tworeniu się woli politycznej. Uznaje je konstytucja FRN. Ludzie wykonują nakazy prawa nie ze względu na przymus ale z wewnętrznej afirmacji. Wartości podstawowe winny być nie tylko opisane w konstytucji ale stanowić część konstytucji realizowanej i polityki konstytucyjnej. Państwo ma chronić nie tylko prawa podstawowe ale i podstawowe wartości. Nie mogą one tracić fundamentalnego charakteru zależnie od pojęć poszczególnych grup. Państwo jest nie tylko notariuszem opinii większości. Porządek polityczny opiera się na sile argumentów. Polityk ma bronić wartości podstawowych konstytucji. Nie leżą one w swobodnej decyzji społeczeństwa. CDU nie ujmuje tych rzeczy pozytywistycznie. Chrześcijaństwo, choć nie daje konkretnego programu, daje jednak zrozumienie człowieka. Stąd wynikają wartości podstawowe.

Zbiór zamyka artykuł wiceprzewodniczącej parlamentu federalnego

Liselotte Funcke: *Wolny Kościół w wolnym państwie* (s. 255—261). Autorka przedstawia najpierw różne relacje Kościół-państwo. Docho-  
dzi w opisie ewolucji historycznej do konstytucji weimarskiej i kon-  
stytucji FRN z 1948/49. Otwiera perspektywę wspólnoty europejskiej.  
Stwierdza, że do głosu doszedł poza Kościołem i państwem trzeci  
czynnik — społeczeństwo. Liberalowie w FRN przedłożyli 13 tez pod  
hasłem: wolny Kościół w wolnym państwie. Dziś Kościoły i państwa  
stały się samodzielne. Granice między ludźmi i wyznaniem są niż-  
sze. Dla zróżnicowanej Europy trudno będzie znaleźć ogólnie obowią-  
zującą wytyczną w zachowaniu się moralnym. Gdy idzie o relację  
Kościół-państwo, przyjmuje się zasadę partnerstwa. Lepszy jest wy-  
raz „współpraca” osób innego rzędu i innych wartości. Kościół daje  
coś niewyliczalnego rodzinie, wychowaniu, polityce społecznej i po-  
kojowej itd. W akcji charytatywnej kościelnej można przesunąć punk-  
ty ciężkości. Kościół zachowa jednak swój charakter publiczny.  
Współpraca z państwem polegać będzie nie na zależnościach organi-  
zacyjnych, nie na współdziałaniu finansowym ale na autonomii i na  
kooperacji.

## X

Książkę czyta się z zainteresowaniem. Jakkolwiek obejmuje ona  
zbiór krótkich artykułów i przyczynków, zawiera opracowania, które  
choć mają charakter syntetyczny, są jednak napisane z pogłębieniem  
problemu. Opierają się na najnowszej literaturze przedmiotu, prze-  
ważnie niemieckiej. Dlatego znajdujemy w nich ostatnie wyniki ba-  
dań na odcinku Kościół-państwo. Problem ten starał się wydawca  
ująć wszechstronnie. Interesujące nas więcej artykuły pierwszej czę-  
ści napisane zostały z punktu widzenia historyka Kościoła. Mniej u-  
względniają stronę historyczno-prawną. Ukazują one czasem zasady,  
którymi kierowali się zwierzchnicy kościelni i państwowi. Przede  
wszystkim podkreślają jednak fakty. Są krótkie zarysowania konkre-  
tnej sytuacji, klimatu politycznego, tendencji nurtujących w Kościele  
i w państwie itd.

W przedstawieniu dzisiejszej sytuacji Kościół-państwo w kilku kra-  
jach środkowej Europy autorzy są obiektywni i nastawieni na ogół  
życzliwie do Kościoła. Nie można jednak zgodzić się z postulatami  
G. Denzlera w odniesieniu do istnienia państwa kościelnego w dzi-  
siejszych jego kształtach. Jest to twór specjalny, będący jakąś ana-  
logią państwa, potrzebny jednak papieżowi do niezależnego kierowa-  
nia sprawami Kościoła. Argumenty Denzlera są przesadne.

Artykuły ostatniej grupy wprowadzają czytelnika w sytuację na  
odcinku Kościół-państwo w świetle dyskusji między trzema partiami  
politycznymi w FRN. Przedstawiają one stanowisko pozytywizmu  
prawnego, chrześcijańskiej szkoły prawa natury i liberalizmu spo-  
łecznego. Zarysowują wytyczne dla przyszłości.

Sformułowanie w tytule o dystansie między Kościołem a państwem w historycznych i aktualnych perspektywach przewija się mniej lub więcej wyraźnie w większości artykułów. Autorzy podkreślają momenty samodzielności Kościoła i państwa, suwerenności w załatwianiu spraw religijnych przez Kościół a doczesnych przez państwo. Charakterystyczne jest uznanie roli czynnika trzeciego, tj. społeczeństwa, stwierdzenie zależności relacji Kościół-państwo od bieżącej polityki, od konkretnej sytuacji itd. Szczególnie w artykułach ostatniej części spotykamy wzmianki o konieczności współdziałania między Kościołem a państwem. W końcowym zwłaszcza artykule czytamy o perspektywach rozwoju relacji Kościół-państwo w jednoczącej się Europie zachodniej. Jako tendencyjny trzeba określić artykuł H. Herrmanna.

Opracowania są pod względem objętości i sposobu ujęcia nierówne. W jednych przeważa teologia relacji Kościół-państwo, w innych — historia, w końcowych ujawnia się socjologia i polityka. Dobór tematów historycznych dokonany został wrywkowo. Brak jest na przykład przedstawienia relacji Kościół-państwo w XIV—XV wieku, kiedy to pojawiły się nowe idee i dokonano zmiany na rzecz niezależności i suwerenności państwa terytorialnego. Szkoda, że wydawca nie postarał się o artykuł przedstawiający relację Kościół-państwo w świetle zasad Vaticanum II. Niektórzy autorzy wspominają co prawda o odróżnieniu Kościoła od państwa, o autonomii i współpracy między tymi różniącymi się istotnie instytucjami. Rzecz zasługiwała jednak na odrębne pogłębione potraktowanie. Tak samo pożyteczna byłaby próba ustalenia jakichś ogólniejszych tez i reguł w układaniu omawianych relacji.

W całości zbiór daje dużo materiału. Pobudza do myślenia i do szerszego spojrzenia na problem. Stanowi wzbogacenie literatury na temat stosunków Kościół-państwo. Zachęca do analogicznego opracowania w oparciu o sytuację prawną i faktyczną w innych krajach.

*Bp Walenty Wójcik*

**Sorge, Palmes, De Lora, Guccini, Tamburini, Agudelo, Reina, Inginniu, Antoncich, Ferrari, Cardaropoli, Perdia, Esperienze di vita religiosa in Italia e in America Latina, Atti del simposio CISM — USMI — CLAR Roma, 26—30 maggio 1978, Editrice Ancora Milano 1978, ss. 222.**

W dniach od 26 do 30 maja 1978 roku odbyło się w Rzymie w siedzibie „Salesianum” przy via della Pisana sympozjum, w którym uczestniczyli przedstawiciele różnych instytutów zakonnych zarówno męskich jak i żeńskich Ameryki Łacińskiej i Italii, wchodzących w